

**Nieznane rękopisy Józefa Weyssenhoffa  
związane z powieścią Henryka Sienkiewicza  
“Na polu chwały”**

Kazimiera Zdzisława Szymańska

KAZIMIERA ZDZISŁAWA SZYMAŃSKA  
(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

NIEZNANE RĘKOPISY JÓZEFA WEYSSSENHOFFA  
ZWIĄZANE Z POWIEŚCIĄ HENRYKA SIENKIEWICZA  
„NA POLU CHWAŁY”

Dokumenty prezentowane w tej pracy znajdują się w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, w tece z rękopisami Józefa Weysenhoffa (rkps 13349/II)<sup>1</sup>. Zespół autografów stanowią: list Józefa Weysenhoffa do Henryka Sienkiewicza z 18 VIII 1905, będący odpowiedzią „Naszego barona”<sup>2</sup> na prośbę autora *Potopu*, przekazaną za pośrednictwem Dionizego Henkiela, i dwa wiersze – pieśni stworzone przez Weysenhoffa na życzenie Sienkiewicza.

Weysenhoffowski list ujawnia trzy ważne kwestie: kłopoty Sienkiewicza z pisaniem powieści *Na polu chwały*<sup>3</sup>; przekonanie autora *Potopu* o szerokiej wiedzy o przeszłości, wyobraźni historycznej i talencie poetyckim Weysenhoffa; zażyłą przyjaźń Sienkiewicza z Dionizym Henkielom – warszawskim literatem i cenionym krytykiem – i z Weysenhoffem. Ów list wyjaśnia również genezę nie publikowanych dotąd dwóch wierszy Weysenhoffa. Prezentację rękopisów wypada poprzedzić zarysowaniem towarzyszących temu okoliczności.

19 XI 1901 Sienkiewicz zawarł z Warszawskim Towarzystwem Artystyczno-Wydawniczym umowę o napisanie powieści *Na polu chwały*<sup>4</sup>. W myśl porozumienia druk planowanego dzieła miał się rozpocząć w r. 1902 w „Biesiadzie Literac-

<sup>1</sup> Zespół rękopisów został zmicrofilmowany (sygn. 2963).

<sup>2</sup> „Naszym baronem” nazywał J. Weysenhoffa A. Grzymała-Siedlecki. W książce *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim* (Kraków 1974) rozdział poświęcony Weysenhoffowi zatytułował *Nasz baron*.

<sup>3</sup> O tych kłopotach Sienkiewicza zob. m.in.: J. Kijas, „*Na polu chwały*” – nie dokończona powieść Sienkiewicza. „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 3. – J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*. Warszawa 1966, s. 238. – M. Grzędzielska, „*Na polu chwały*” – Henryka Sienkiewicza. (Wstęp do nowej trylogii). W zb.: „Trylogia” – Sobieski – Victoria wiedeńska. Cz. 1. Red. L. Ludorowski. Lublin 1985. – A. Nofer-Ładyka, *Henryk Sienkiewicz*. Warszawa 1988, s. 390–392. – M. Obrusznik-Partyka, *Henryk Sienkiewicz na łamach „Biesiady Literackiej”*. W zb.: *Spotkanie sienkiewiczowskie. Opole, 24–25 X 1996. W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin i osiemdziesiątą rocznicę śmierci pisarza oraz w stulecie powstania „Quo vadis?”*. Red. Z. Piasecki. Opole 1997, s. 275–294. – L. Ludorowski, *Puszczańska powieść Sienkiewicza – „Na polu chwały”*. W: *Wizjoner przeszłości. Powieści historyczne Henryka Sienkiewicza*. Lublin 1999.

<sup>4</sup> Tekst umowy znajdujemy w tomie 56 *Dzieł H. Sienkiewicza* (Oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1951, s. 256).

kiej”; uprawnienie do publikowania powieści otrzymały też „Kurier Poznański” i „Gazeta Lwowska”. Nakład utworu miał wynieść 10 000 egzemplarzy, a honorarium – 18 000 rubli. Przewidywano także, iż w pół roku po ukazaniu się powieści *Na polu chwały* wyjdzie jej przekład niemiecki.

W rok po zawarciu umowy Sienkiewicz nie zdołał nawet rozpocząć przyobiecane go dzieła. Dziwić musiał brak postępów w pracy u autora, który miał już olbrzymie sukcesy literackie. Pisanie utworów nie sprawiało mu większych trudności, gdyż „po roku poświęcił *Panu Wołodyjowskiemu* i *Quo vadis?*, 14 zaś miesięcy *Bez dogmatu*, a wszystko to były powieści w trzech tomach [...]”<sup>5</sup>.

U schyłku XIX w. Sienkiewicz posiadał imponujący багаż wiedzy historycznej, doskonałą technikę pisarską, umiejętność planowania przedsięwzięć artystycznych<sup>6</sup>. Nie ulega wątpliwości, że pracując nad powieścią *Na polu chwały* doświadczał osłabienia „wyobraźni narracyjnej i postaciotwórczej”<sup>7</sup>. Zdaniem Lecha Ludorowskiego, realizacja artystyczna zaplanowanego przedsięwzięcia posuwała się „w niesprzyjających klimatach trudności wewnętrznych, osobistych i zewnętrznych”<sup>8</sup>. Przyczyn niemocy należy szukać w przeciągającym się zmęczeniu twórcy po pracy nad *Krzyżakami*, w złym stanie jego nerwów i długotrwałej bezsenności.

O swych problemach zdrowotnych i zaleganiu z pisaniem wspominał Sienkiewicz w listach do przyjaciół i znajomych, m.in. do Adama Krechowieckiego, Marii Ejsmond, Jadwigi Janczewskiej, Jeremiaha Curtina<sup>9</sup>. Ostatni z wymienionych zanotował w swoich *Pamiętnikach*, że uwagę Sienkiewicza silnie absorbowwały aktualne wydarzenia polityczne: wojna rosyjsko-japońska i rewolucja w Królestwie Polskim<sup>10</sup>.

Chcąc „usprawiedliwić” autora przed czytelnikami, którzy z niecierpliwością czekali na jego nową powieść, redaktor naczelny „Biesiady Literackiej”, Władysław Maleszewski (Sęp), opublikował list, jaki otrzymał od pisarza, wyjaśniający powody opóźnienia w stworzeniu dzieła o Sobieskim i obiecujący powieść w roku następnym. Oto fragment Sienkiewiczowskiego „usprawiedliwienia”:

Niezmiernie mi przykro, że pomimo waszych nalegań i przypomnień nie mogę wam dostarczyć w umówionym terminie powieści z czasów Sobieskiego. W ciągu następnego roku dam wam ją niezawodnie, tymczasem jednak zarówno konieczność urzędzenia się w nowej siedzibie i związane z tym rozliczne sprawy, jak i innego rodzaju prace publicystyczne nie pozwoliły mi dokończyć roboty. Wasi czytelnicy nie stracą zresztą na zwłocę, dostaną bowiem rzecz starannie wykonaną. Co do cierpliwości, niechaj postarają się naśladować pod tym względem Was oraz redakcję tych pism, w których drukowałem poprzednie moje utwory, często z większymi jeszcze zwłokami, na które jednak nikt się w końcu nie uskarżał<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 238.

<sup>6</sup> O planowaniu pracy literackiej przez Sienkiewicza pisał m.in. J. Curtin, amerykański tłumacz dzieł autora *Potopu*. Przebywając w Szwajcarii, przeprowadził tam wywiad z Sienkiewiczem (podaję za: Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 185).

<sup>7</sup> H. Markiewicz, *Pozytywizm*. Warszawa 1978, s. 201.

<sup>8</sup> Ludorowski, *op. cit.*, s. 237.

<sup>9</sup> Zob. S. Majchrowski, *Sienkiewicz. Opowieść biograficzna*. Warszawa 1975, s. 262 (cytowany list Sienkiewicza do A. Krechowieckiego). – H. Sienkiewicz, *Listy*. Wstęp J. Krzyżanowski. Oprac. M. Bokszczanin. T. 1. Warszawa 1996, s. 374 (list Sienkiewicza do M. Ejsmond, ze stycznia 1905); t. 2, s. 330 (list Sienkiewicza do J. Janczewskiej, z 9 IV 1905).

<sup>10</sup> Zob. wywiad wspomniany w przypisie 6.

<sup>11</sup> Odbitka fotograficzna listu H. Sienkiewicza „Biesiada Literacka” 1902, nr 42, s. 317.

Pierwsze rozdziały powieści ukazały się w 1903 r. w końcowych numerach „Biesiady Literackiej”, „Gazety Lwowskiej” i „Kurierza Poznańskiego”. Kolejne drukowano nieregularnie do końca 1905 roku. Niesystematyczność pojawiania się odcinków *Na polu chwały* w „Biesiadzie Literackiej” ilustruje ich zestawienie: 1903, nry 51–52; 1904, nry 1–7, 9–23, 43–53; 1905, nry 1–8, 10–29, 31–32, 34–35, 42<sup>12</sup>.

Dla niniejszych rozważań istotny jest okres końcowy, przerwa, która nastąpiła między numerem 35 a 42, trwająca – jak łatwo obliczyć – blisko dwa miesiące. Zwłoka w druku ostatnich odcinków powieści miała przyczynowy związek ze sferą działalności twórczej Weyssenhoffa. Sienkiewicz, planując zakończyć powieść *Na polu chwały* pieśnią rycerstwa ciągnącego pod Wiedeń, a nie mając na nią pomysłu, zwrócił się z prośbą o jej napisanie do autora *Sobola i panny*<sup>13</sup>. Prośbę przekazał za pośrednictwem Dionizego Henkiela.

Weyssenhoff podjął się zadania z wielkim zaangażowaniem. Sienkiewicz był jego ulubionym pisarzem i mistrzem, był dlań genialnym bardem opiewającym w powieściach historycznych wielkość i sławę dawnej Polski<sup>14</sup>. Weyssenhoff spotykał się z Sienkiewiczem w domach wspólnych przyjaciół i znajomych, również w mieszkaniu Henkiela<sup>15</sup>. Czuł się zaszczycony prośbą „mistrza”. Napisał dwie wersje pieśni historycznej, ale wysłał je z pewnym opóźnieniem, z którego usprawiedliwiał się w liście. Trudno orzec, dlaczego Sienkiewicz nie wykorzystał Weyssenhoffowskich tekstów. Czy poślizg w ich przekazaniu poczytywał za afront? Zakończył powieść *Na polu chwały* pieśnią, którą – jak oświadczył w tekście – „podobno pan Kochowski umyślnie na tę wyprawę ułożył”<sup>16</sup>.

Na osobną uwagę zasługuje Dionizy Henkiel – zdaniem Weyssenhoffa – postać „streszczająca dawnych Polaków dumę i szlachetność”<sup>17</sup>. Od momentu przybycia do Warszawy z Syberii, dokąd został zesłany za udział w powstaniu styczniowym, Henkiel współpracował z różnymi czasopismami<sup>18</sup>. Był niepospolitym

<sup>12</sup> Zob. Obrusznik-Partyka, *op. cit.*, s. 280.

<sup>13</sup> Poezja J. Weyssenhoffa została zebrana w tomiku *Lyrice* (Kraków 1894). W 1901 r. Weyssenhoff opublikował powieść *Sprawa Dołęgi*, w której zamieścił ułożoną przez siebie wielozwrotkową pieśń-pobudkę, stylizowaną na utwór XVII-wieczny.

<sup>14</sup> Zob. K. Z. Szymańska, *Józef Weyssenhoff. Ostatni wajdelota polskiego ziemiaństwa*. Częstochowa 2001, s. 52–53.

<sup>15</sup> Obszerny artykuł-nekrolog *Cześć pamięci Dionizego Henkiela (1842–1920)* ogłosił J. Weyssenhoff w swej książce *Mój pamiętnik literacki* (Poznań [1925]. Pierwodruk: „Kurier Warszawski” 1920, nr 148). Henkiel po powrocie z Syberii w 1870 r. zamieszkał w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 9. O pobytach u niego różnych twórców, także Weyssenhoffa i Sienkiewicza, pisze m.in. Grzymała-Siedlecki w przywoływanej już książce *Nasz baron* (s. 114).

<sup>16</sup> H. Sienkiewicz, *Na polu chwały*. Warszawa 1988, s. 251. Powieść zamykają słowa: „A w tej chwili z przeszło dwudziestu tysięcy rycerskich piersi zabrzmiała pieśń, którą podobno pan Kochowski umyślnie na tę wyprawę ułożył”. Następnie przytoczony został tekst owej pieśni:

Dla Ciebie, Panno czysta,  
Matko Niepokalana,  
Idziemy bronić Chrysta,  
Naszego Pana.

Dla cię, Ojczyzno droga,  
I dla cię, Orle biały,  
Idziemy gromić wroga  
Na polu chwały.

<sup>17</sup> Weyssenhoff, *Mój pamiętnik literacki*, s. 185.

<sup>18</sup> Jak czytamy w komentarzu zawartym w przywoływanej już tu edycji *Listów Sienkiewicza*

znawcą literatury, przyjacielem wielu artystów słowa. Powtórzmy za Weyssenhoffem:

Potrafił godzinami słuchać mówionych planów, potem czytania brulionów poprawionych i jeszcze ostatecznych tekstów. Przejmował się serdecznie cudzym dziełem powstającym, [...] podniecał zapał autora do dzieła i popychał go jawnie, za pomocą przedziwnych sugestii, ku doskonałości<sup>19</sup>.

O serdecznej życzliwości Henkiela wobec literatów wspominał też Adam Grzymała-Siedlecki:

Dziesiątki początkujących pisarzy przeszło przez seminarium tego Diogenesa z ulicy Mazowieckiej. Sienkiewicz aż do *Trylogii* nie oddał żadnego swego utworu do druku, dopóki od „pana Dionizego” nie otrzymał *imprimatur*<sup>20</sup>.

Henkiel przez wiele lat korespondował z Sienkiewiczem podróżującym po świecie. Jak nam wiadomo, nie zachowały się żadne materiały<sup>21</sup>, z których można by „odczytać” reakcję Henkiela i – co równie ważne – reakcję Weyssenhoffa na niewykorzystanie w powieści *Na polu chwały* „obstalowanych” tekstów. O tym, że Weyssenhoff nie żywił urazy do Sienkiewicza, świadczą jego dalsze kontakty osobiste z autorem *Krzyżaków*, nadto – udział w „poranku” ku czci Sienkiewicza zorganizowanym w Teatrze Bydgoskim 31 X 1926 i ogromne zaangażowanie w przygotowanie uroczystości odsłonięcia pomnika pisarza w Bydgoszczy<sup>22</sup>.

Jest rzeczą na ogół wiadomą, że imię Jana III Sobieskiego, zwycięzcy spod Wiednia, w swych dziełach sławili najwybitniejsi pieśniarze, malarze i rzeźbiarze. Do aureoli otaczającej postać króla świetlisty promyk dodała również poezja: włoska, francuska, angielska, bułgarska, jugosłowiańska, czeska i, oczywiście, polska<sup>23</sup>. Pierwsze utwory głoszące chwałę króla Jana III napisano w Polsce już wkrótce po odsieczy wiedeńskiej. Są one niedoskonałe, skażone chorobami wieku. Na baczniejszą uwagę zasługują dzieła Wacława Potockiego i Wespazjana Kochowskie-

(t. 2, cz. 2, s. 165–166), „Dionizy Henkiel [...] [był] związany z »Gazetą Polską« od roku 1873 do jej zawieszenia (1897) jako zastępca redaktora naczelnego tego pisma, Edwarda Leo. W roku 1891 zajął się wraz z Wł. Bogusławskim i J. Weyssenhoffem reorganizacją »Biblioteki Warszawskiej« i prowadził to pismo aż do wygaśnięcia w roku 1914. Jako krytyk literacki, zamieszczający swe rozprawy również w »Tygodniku Ilustrowanym« i »Więńcu«, zdobył sobie wysoki autorytet [...]. Z Sienkiewiczem zetknął się i zaprzyjaźnił w redakcji »Gazety Polskiej«, nakłonił go do napisania *Listów z podróży do Ameryki* [...]”.

<sup>19</sup> Weyssenhoff, *Mój pamiętnik literacki*, s. 191.

<sup>20</sup> Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 115.

<sup>21</sup> W komentarzu w edycji *Listów Sienkiewicza* (t. 2, cz. 2, s. 166) czytamy: „Bezcenny zespól listów Sienkiewicza do Henkiela zaginął podczas okupacji [...]”.

<sup>22</sup> Sienkiewicz radził Weyssenhoffowi „zmodyfikować” fragment powieści *Puszcza* (Warszawa 1915), ukazujący taniec nagiej bohaterki (zob. Weyssenhoff, *Mój pamiętnik literacki*, s. 93–94). 31 X 1926, uczestnicząc w „poranku” ku czci Sienkiewicza zorganizowanym w Teatrze Bydgoskim, „Nasz baron” wygłosił przemówienie, w którym nazwał twórcę *Potopu* największym i najukochańszym z pisarzy polskich doby pozytywizmu. 31 VII 1927 przemawiał podczas odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy.

<sup>23</sup> Zob. K. M. Górski, *Pisma literackie. Z badań nad literaturą polską XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1913. – J. Śliziński, *Jan Trzeci Sobieski w literaturze narodów Europy*. Warszawa 1979. – K. Z. Szymańska: *Odsiecz Wiednia w pieśni ludowej*. „Nad Wartą” (Częstochowa) 1983, nr 8; *Jan III Sobieski w poezji polskiej*. Jw., nr 9.

go. Ten drugi, uczestnik wyprawy wiedeńskiej, napisał poemat *Dzieło Boskie, albo pieśni Wiednia wybawionego i inszych transakcji wojny tureckiej w roku 1683 szczęśliwie rozpoczętej*. Ukazał króla Jana III Sobieskiego jako „rycerza Chrystusowego”, zbawcę chrześcijańskiej Europy<sup>24</sup>. I choć po Kochowskim wielkość zwycięzcy spod Wiednia sławili m.in.: Julian Ursyn Niemcewicz, Franciszek Dionizy Kniaźnin, Adam Mickiewicz, Seweryna Duchńska, Maria Konopnicka, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) – Sienkiewicz przyznał prymat Kochowskiemu twierdząc, że pieśń „zapożyczona” do powieści *Na polu chwały* jest „podobno” autorstwa tego poety barokowego<sup>25</sup>.

Próbie sprawdzenia Sienkiewiczowskiej supozycji podjął przed laty Julian Krzyżanowski. Według jego ustaleń – dwustrofową pieśń stanowiącą zamknięcie powieści z czasów Sobieskiego napisał sam Sienkiewicz, a słowa „na polu chwały” i strukturę wersyfikacyjną zaczerpnął z Niemcewiczowego *Pogrzebu księcia Józefa*<sup>26</sup>. Opinię Krzyżanowskiego podtrzymał Juliusz Kijas w artykule „*Na polu chwały*” – *nie dokończona powieść Sienkiewicza*. Czytamy tam:

Jest wielce prawdopodobne, że napisał ją [tj. pieśń] sam Sienkiewicz, gdyż w poprzednich powieściach historycznych lubił często wstawiać własne teksty poetyckie jako rzekome pieśni z dawnych wieków<sup>27</sup>.

Również Jerzy Starnawski w swej pracy o Kochowskim wyraził przekonanie, że pieśń kończąca *Na polu chwały* napisał autor powieści<sup>28</sup>.

Aczkolwiek sam Sienkiewicz uznał powieść *Na polu chwały* za chybioną<sup>29</sup>, wznawiały ją różne wydawnictwa. Ukazało się wiele jej przekładów, m.in. na języki: angielski, niemiecki, rosyjski, włoski, serbski. Zdaniem Lecha Ludorowskiego: „Potężny akord hymnicznej pieśni rozbrzmiewający z »dwudziestu tysięcy rycerskich piersi«, »rapsodu« na cześć bohaterskich praocjów i na chwałę tryumfującej Polski”<sup>30</sup> – oddziaływał silnie na wyobraźnię czytelników, brzmiał jak nakaz wkroczenia na drogę walki o wolność „waszą i naszą”. Można sądzić, iż taką rolę wyznaczył pieśni Henryk Sienkiewicz, o takiej funkcji „rapsodu” myślał zapewne Józef Weyssenhoff, tworząc tekst na zamówienie „mistrza”.

<sup>24</sup> W. Kochowski był autorem napisanego po łacinie sprawozdania z wyprawy wiedeńskiej pt. *Commentarius* (1684); stworzył też dzieło *Trybut należyty wdzięczności [...], albo Psalmodia polska [...]* (1695). Wspomniany poemat *Dzieło Boskie, albo Pieśni Wiednia wybawionego [...]* powstał zapewne w latach osiemdziesiątych XVII wieku. Twórczość Kochowskiego została oceniona m.in. w pracy M. Eustachiewicza i W. Majewskiego *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego* (Wrocław 1986).

<sup>25</sup> Wpływ twórczości Kochowskiego na pisarstwo historyczne Sienkiewicza podkreśla T. Bujnicki w książce *Sienkiewicz „Powieści z lat dawnych”*. *Studia* (Kraków 1996, s. 74, 77); bogactwo najrozmaitszych motywów historycznych i bohaterskich znalazł autor *Potopu* w *Klimakterach* Kochowskiego.

<sup>26</sup> J. Krzyżanowski, *Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1958)*. W: *W świecie romantycznym*. Kraków 1961, s. 30.

<sup>27</sup> Kijas, *op. cit.*, s. 156, przypis 46.

<sup>28</sup> J. Starnawski, *Konterfekt interesującego poety barokowego*. (*Rzecz o Wespazjanie Kochowskim*). „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, Seria Humanistyczna. *Filologia Polska*, 1979, nr 2, s. 9.

<sup>29</sup> Zob. Ludorowski, *op. cit.*, s. 231–232.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 252.

## A N E K S

Samokłęski<sup>1</sup>, 18 VIII [1]905

Szanowny i kochany Panie –

Już tydzień temu dał mi Henkiel zaszczytny Pański obstalunek na pieśń rycerstwa ciągnącego pod Wiedeń. Spróbowałem natychmiast coś sfabrykować, ale w zgiełku warszawskim<sup>2</sup>, gdzie o wierszach mało mowy, żadną miarą nic przyzwoitego ukuć nie potrafiłem. Dopiero na wsi przyszło mi parę pomysłów, które pośpieszam (oby nie za późno!) przesłać Panu do użytku i na absolutną własność: można je użyć, przerobić lub odrzucić.

Rytm n<sup>tu</sup> 1<sup>go</sup> naśladowałem ze starej pieśni *Na Gloria*<sup>3</sup>, sięgającej może wyprawy wiedeńskiej. N<sup>r</sup> 2<sup>gi</sup> jest może silniejszy. W obu starałem się zachować pseudoautentyczność i pewną naiwność. Proszę osądzić, czy się to udało?

Nie potrzebuję dodawać, że gdyby tych kilkadziesiąt słów wiązanych przeze mnie poszło bezimiennie razem z hufcami Pańskich słów na pole chwały, wielce bym się pysznił z mej zasługi dla literatury polskiej.

Przy tej sposobności łączę serdeczne uściśnienie dłoni z wyrazami głębokiego poważania

J. Weysenhoff

PS. Gdyby jeden z przesłanych wierszy nadawał się do użytku, a wymagał jakiej przeróbki lub dostosowania do tekstu, oczekuję dalszych rozkazów w Warszawie (Królewska 7), dokąd za 5 dni wyjadę. –

PS. 19 VIII. – Chciałem list rekomendować, ale mi go z poczty zwrócono z powodu jakiegoś rosyjskiego święta. Ponieważ jutro znów niedziela, rzucam list po prostu do skrzynki. Może nastąpi nareszcie jakiś dzień powszedni, w którym Pan list mój odbierze??

Arkuszy papieru listowego o wymiarach 178 × 448 mm, złożony na pół. Zapisane stronicie 1–2. Papier biały, poźółkły, półkredowy, atrament czarny. Koperty brak. Do listu dołączone są dwa wiersze – na osobnych kartkach.

<sup>1</sup> Samokłęski, wieś koło Lubartowa; przez pewien czas stanowiły one własność księcia Augusta Czartoryskiego, później jego syna, Adama Kazimierza, generała ziem podolskich, ożenionego z Izabelą z Flemingów. Od rodziny Czartoryskich odkupił Samokłęski w 1824 r. Jan Weysenhoff. Po synu Jana, Włodzimierzu Auguście, otrzymał majątek w Samokłeskach Józef Weysenhoff. Jako że przegrał w karty z bratem stryjecznym cara Mikołaja II, Borysem Włodzimierzowiczem, około 400 000 rubli, był zmuszony sprzedać ów majątek. Właścicielem pałacu pozostał do r. 1905 – zob. K. Z. S z y m a ń s k a, *Józef Weysenhoff Ostatni wajdelota polskiego ziemiaństwa*. Częstochowa 2001, s. 38).

<sup>2</sup> Weysenhoff mieszkał stale w Warszawie; przez pewien okres przebywał w Bydgoszczy oraz – w czasie pierwszej wojny światowej – w Rosji i na Kresach Wschodnich.

<sup>3</sup> Pieśń *Na Gloria* mieści się w obszarze pieśni mszalnych.

## I

Baczie rycerze prawi! Krzyż uciemiony!  
Turek w ziemie cesarskie zapuścił zagony  
I zbożne ludy tratuje,  
Na Wiedeń już następuje,  
Alic nie wie, że orły lecą z polskiej strony.

Nie da nam Bóg nasz zmarnieć w niemieckiej krainie.  
Zanim wróg wiary świętej do szczytu nie zginie.  
*Kyrieleison*, daj nam, Chryste,

W niebie życie wiekuiste,  
 A na ziemi zwycięstwo rycerskiej drużynie!  
 Hejże, my, Chrystusowy zastęp okazały!  
 (Z poświęconych sztandarów rwie się orzeł biały).  
 Ze sztandarów *ad astra*<sup>1</sup> rwie się orzeł biały,  
 Bo od Boga misja dana  
 Do naszego króla Jana  
 Nas i orła białego wieść na pole chwały.  
 (*vel:*) (Pomścić Krzyż, a nas wiernych wieść  
 na pole chwały).

Karty 1-2 o wymiarach 224×178 mm. Papier i atrament jak w rękopisie listu.

<sup>1</sup> „*Ad astra*” (łac.) – ku gwiazdom.

## II

Jęczą chrześcijańskie pany,  
 Osrożyły się pogany  
 Na znamię Krzyża,  
 Moc piekielna ziemię gniecie,  
 Chrystusowe depce kmiecie,  
 W proch poniża.

A któż zetrze głowę smoka?  
 Kto buńczuki<sup>1</sup> te proroka  
 Harde ukorzy?  
 Niesprawna dzielność człowiecza,  
 Póki jej Bóg swego miecza  
 W ręce nie włoży.

Ufność nasza w Bożej mocy.  
 Dawidowej pocisk procy  
 Umocnij, Panie!  
 Jozuego dłuższe zorze<sup>2</sup>  
 Zapal dla nas, wielki Boże,  
 Na dokonanie!

Nie na marne w boje rwie się  
 I Twe gromy w szponach niesie  
 Orzeł nasz biały –  
 Toć od Ciebie misja dana  
 Do naszego Króla Jana  
 Na pole chwały.

Kartka o wymiarach jak w rękopisie pierwszego wiersza, taki sam też papier i atrament.

<sup>1</sup> „Buńczuki” – tu: zuchwalcy.

<sup>2</sup> Jozue – sługa Mojżesza i jego następcy. Tu zapewne aluzja m.in. do jego słów: „Stań, słońce”, w których wyniku, jak czytamy w *Biblii*, „zatrzymało się słońce” (Joz 10,13), co pomogło Izraelitom pokonać wrogów.